**Jola Biernat i jej opis rajdu wiosennego – BESKID MAŁY**

***W sobotę 16 marca*** *turyści prywatnymi samochodami dojechali do Bielska-Białej i transportem publicznym udali się do* ***Międzybrodzia Żywieckiego****, gdzie część osób zdobyła* ***górę Żar*** *pieszo, a część osób skorzystała z kolejki górskiej. Na* ***Kiczerze*** *podziwialiśmy piękne widoki na* ***zbiornik elektrowni szczytowo-pompowej Żar i Jezioro Międzybrodzkie****. Lekkie zachmurzenie sprawiło, że nasze oczy widziały lepiej te widoki niż oko naszych aparatów.* ***Na Przełęczy Kocierskiej*** *zrobiliśmy sobie przerwę na odpoczynek, posiłek, kawkę, ciasteczko…*

*Trasa była dość długa, ale bez nadmiernych przewyższeń. Niestety deszcz, który rozpoczał się w godzinach popołudniowych, nie pozwolił podziwiać widoków i zmusił nas do szybkiej węrówki do schroniska.*

***Obiekt PTTK Leskowiec na Groniu Jana Pawła II*** *odwiedziliśmy juz po raz kolejny. W schronisku było cieplutko, wysuszyliśmy się i po ciepłej kolacji Wandzia Michalko bawiła nas zgadywankami o tematyce wiosennej, a Wandzia Farnik obdawrowała miłymi plakietkami również o wiosennej tematyce – w końcu byliśmy w trakcie rajdu wiosennego!*

*Prawie całą noc padał ulewny deszcz i z trwogą myśleliśmy o kolejnym dniu.*

***W niedzielę 17 marca*** *powitał nas słoneczny, ale mroźny poranek.*

*Po śniadaniu ruszyliśmy* ***przez Gancarza do Andrychowa****. W tym dniu trasa nie była zbyt wymagająca, a pogoda nagrodziła słoneczkiem. W Andrychowie, oczekując na pociąg, skorzystaliśmy z oferty restauracji Na Starym Tartaku i zjedliśmy obiad. Tu czekała na nas Marta, która nie mogąc kontynuować pieszą wycieczkę z powodu boleści kręgosłupa, dojechala do Andrychowa skuterem GOPRu i autobusem.*

*Około godziny 17 byliśmy w Bielsku-Białej, skąd turyści PTTS Beskid Śląski odjechali do swoich miejsc zamieszkania.*

***Tym razem w rajdzie wiosennym wzięło udział aż 20 osób****! W tym bardzo udana grupka młodzieży: Sylwia, Tereska, Marysia, Szymon i dwie Ewy. Była z nami także seniorka Cecylia, która dzielnie pokonała całą trasę, a motywację miała ogromną, bo wędrowała po swoich rodzinnych terenach.*